

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena
pojedynczego
egzemplarza

15 gr.

Na dworcach
kolejowych

18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Akcja Rządu na Kresach.

Warszawa, we wrześniu.

Głośne echo, jakim odbiły się w opinii i w prasie ostatnie wypadki na kresach wschodnich oraz zarządzenia rządowe, mające na celu uniemożliwienie napadów bandyckich w pasie pogranicznym jest najlepszym dowodem, że społeczeństwo zdaje sobie w zupełności sprawę z doniosłości tych faktów.

Wobec niestychanego terroru, spędzającego nieustannie sen z powiek nieszczęsnych mieszkańców kresów, mordowanych przez rozbojników bolszewickich, opinia publiczna domagała się zgodnie i jednomyślnie od Rządu zastosowania środków radykalnych, któreby położyły kres stanowi rzeczy, urągającemu powadze Państwa Polskiego. Kiedy jednak Rząd to uczynił, organizując korpus straży pogranicznej i mianując dwu generałów wojewodami kresowymi, zarządzenia te — zwłaszcza to drugie — spotkały się z pewnych stron z niechęcią i protestami.

Jedni więc — mianowicie skrajni lewicowcy — niepomni na okoliczność, że obaj generałowie nie byli już wojskowymi w chwili mianowania ich wojewodami, dopatrzali się tu militaryzacji administracji kresowej i zlekli się „złego wrażenia”. Jakże fakt ten może wywołać zagranicą: drudzy znów utyskują na niekompetencję generałów w dziedzinie administracji politycznej itd. itd.

Tego rodzaju opinie świadczą, że nie wszędzie dobrze zrozumiano myśl przewodnią, jaką kierował się Rząd w swej akcji, oraz istotę uchwał Rady Ministrów.

Trudno jest zdać sobie sprawę o istotnym stanie rzeczy, oceniając go zdala od teatru wydarzeń. Trzeba czytać polskie pisma kresowe, które wobec lejącej się krwi i luny pożarów, błagają i zaklinają Rząd o jaknajenergiczniejsze kroki do stanu wyjątkowego włącznie. Tym zaś, którzy się boją „złego wrażenia” energii Rządu na Zachodzie, odpowiada np. nieświeżka „Wspólna Sprawa” (z 30. VIII.):

„Najgorsze co może być do pomysłenia to odpadnięcie Kresów od Polski! Ale przecież jeżeli takiej pójdzie to odpadną one same! Przecież Kresy bez polskiego elementu tu osiadłego są nie do pomysłenia, a ten element powoli ginie, tępiiony przez dzieć bolszewicką!”

Z tego niebezpieczeństwa zdał sobie Rząd sprawę w całej pełni. Postanawiając działać z jaknaj-

Cena odstępstwa Sawinkowa — już wypłacona!

P. SAWINKOW ZOSTAJE DYGNIARZEM SOWIECKIM NA WMIOSEK CZEREWYCZAJKI.

(Telefoniemat własny „Kurjer Warszawski”).

Ryga, 9. września. Z pewnego źródła dowiadujemy się, że wyższe władze sowieckie postanowiły zaakceptować zamianowanie „nawróconego” działacza antysowieckiego Sawinkowa na wyższe stanowisko wojskowo-administracyjne. Nominacja nastąpi już w najbliższych dniach. Wysoce charakterystyczną jest okoliczność, że powierzenie byłemu przywódcy najskrajniejszych „kontrrewolucjonistów” odpowiedzialnego urzędu państwowego nastąpiło z inicjatywy naczelnej czerewyczajki, która uzależniła zamianowanie Sawinkowa jedynie od wydania przezeń do dyspozycji czerewyczajki wszystkich materiałów,

dotyczących ustosunkowania się do sow. — wszystkich tych „listów” (Franciszek Polski i in.), pod kierownictwem których Sawinkow, rzekomo miał prowadzić swą akcję antysowiecką. Sawinkow wedle nadszłych tu wiadomości miał przyjąć ten warunek.

Należy dodać, że równocześnie z zamianowaniem Sawinkowa ma ostatni ogłosić odezwę skierowaną do wszystkich „stanów” kresyjskich, a w szczególności tychże do powróceniów powołano do pracy. Tekst odezwę został już opracowany i zatwierdzony przez czerewyczajkę.

większą energią, naprawę „po wojskowemu”, znalazł jednak sposób do osiągnięcia swych celów bez uciekania się do militaryzacji administracji kresowej i zawłaszczenia na tem terytorium konstytucji. Nie odebrał mianowicie władzy administracyjnej organom Min. spraw wewn. na rzecz dowództwa wojskowego, lecz powołał na stanowiska wojewodów nowogrodzkiego i wołyńskiego wybitnych b. generałów, którzy dzięki swemu doświadczeniu wojskowemu potrafią jak najlepiej wyzyskać nowoutworzoną straż graniczną do przywrócenia spokoju na Kresach.

I możemy być spokojni, że b. generałowie Januszajtis i Olszewski nie okażą się laikami na stanowiskach wojewodów. W obecnych bowiem wyjątkowych i anormalnych warunkach wojewoda kresowy jest chwilowo mniej urzędnikiem wyłącznie administracji politycznej, niż „wojewodą” w ścisłym, staropolskim tego słowa znaczeniu. Łącząc w swej osobie władzę cywilną i wysokie kwalifikacje wojskowe, nowi naczelnicy obu najbardziej zagrożonych województw będą mogli osiągnąć wyniki, pozbywszy się najgorszej strony położenia na kresach: dwoistości dbających o bezpieczeństwo pograniczne władz.

Tak więc ze spokojem i zimną krwią obmyślił Rząd środki zaradcze, które mają wszelkie widoki powodzenia, z drugiej zaś strony raz jeszcze udowadniają zagranicy, że mimo niestychanych prowokacji sowiektów, organizujących przeciwko nam bandy morderców, Polska zdecydowana jest zlikwidować te napady środkami o charakterze

wyłącznie wewnętrznym i normalnym*).

Warsoviensis.

*) Podkreślił to dobitnie gen. Sikorski w wywiadzie, udzielonym „Kurjerowi Warszawskiemu”.

PRZED OTWARCIEM SESJI SEJMOWEJ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa 10 wrz. śnia. (1) W dniu wczorajszym Premier Gabski przyjął Marszałka Trąpczyńskiego, który ukonferował na temat nadchodzącej sesji parlamentarnej. W piątek powraca do Warszawy Marszałek senatu Rataj. W przybliżeniu tego dnia najprawdopodobniej wejdzie w życie konwent senatów.

MIN. SKRZYŃSKI U HERRIOTA.

Paryż, 9. września. (Tel. G. L.) Premier francuski Herriot konferował wczoraj to poludniu z min. spr. zagranicznych Skrzyńskim.

PERSONALJA.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 10. września. (2) Informuje się, że na najbliższym posiedzeniu Rady Min. ma być zapoczątkowana nominacja podprezesa i zastępcy na dyrektora departamentu obrótowego i spraw wewnętrznych.

Warszawa, 10. września. (3) Według obiegających pogłosek dyrektorem departamentu obrótowego i w mia. skarbu ma zostać dr. Wawrzyniec Kułala. były członek głównego urzędu likwidacyjnego.

Wszechpolski Zjazd bankowców.

PREZYDJUM ZJAZDU. — PRZEMÓWIENIA POWITALNE I GRATULACJE. — P. TOTH O ZASŁUGACH URZĘDNIKÓW BANKOWYCH W CZASIE INWAZJI ROSYJSKIEJ. — REZOLUCJE — WYBÓR ZARZĄDU.

II.

Lwów, 10. września.

Nastąpił wybór prezydium Zjazdu, do którego weszli pp.: Eugeniusz Fiala jako prezes, Alfred Soliński jako wiceprezes, Marian Kowarz jako sekretarz.

Następnie zabrał głos p. Nyer, który imieniem lwowskiego Oddziału powitał Zjazd i licznie zgromadzonych gości, poczem poświęcił ciepłe słowa naszemu miastu, jako siedlisku kultury, przemysłu i handlu. „Dzisiaj — mówił — gdy uderzają w nas zakusy przedstawicieli pracodawców, mamy prawo żądać, aby nasze sprawy były odpowiednio traktowane i odpowiednio załatwione. Pod hasłem: „Dla Ojczyzny zawsze wierni” starajmy się prowadzić nasze obrady.

Następnie zabrał głos p. Arnulf Navratil, przedstawiciel Ministerstwa pracy i opieki społecznej, składając jak najlepsze życzenia owocności obrad imieniem Rządu i urzędu, który reprezentuje.

P. Toth wita zgromadzenie imieniem lwowskiej Izby handlowej i przem. i zapewnia, że o ile w zakresie jej działania leży, śledzi

przebieg obrad. Urzędnicy bankowi zajmują niepoślednie miejsce w szeregu budowniczych Rzeczypospolitej i przyczyniają się do rozwoju handlu i przemysłu. „Dziesięć lat temu, właśnie w tym samym miesiącu — mówił p. Toth — miasto nasze przechodziło bardzo ciężkie chwile. Należdźca zatamował cały ruch i wszyscy już zwątpili o ratunku, a tylko jedna grupka, urzędnicy bankowi, zostawszy bez kierowników, ujęli w swe ręce inicjatywę i potrafili swym zapalem wlać w zatrwożonych mieszkańców otuchę i nowe życie, co było ich wielką zasługą. Potrafili oni zebrać fundusze i utrzymać całe rzesze urzędników państwowych, potrafili podnieść przemysł i handel.

Tem historja w przyszłości nie zapomni i złotymi zapiśnie głoskami ku wiecznej rzeczy pamięci. Dzisiaj ci pracownicy umysłowi pomimo ciężkich warunków nie żalują swej pracy, gdyż wiedzą, że to jest podstawą naszego odrodzenia”. Zyczeniem „Szczęść Boże” zakończył mowca swoje przemówienie.

Przemawiał jeszcze a. Baar z

Krakowa imieniem Związku krakowskiego, dalej przedstawiciel lwowskiego Związku skontystów i woźnych bankowych. poczem przewodniczący p. Fiala zwrócił się do red. Laskownickiego, jako przedstawiciela prasy, prosząc o poparcie. poczem zamknął oficjalną część Zjazdu.

Następnie ukonstytuowały się komisje w liczbie sześciu, a to: 1) komisja poprawy bytu i umowy zbiorowej, 2) komisja statutowa, 3) komisja organizacyjna, 4) komisja wyborcza, 5) komisja mandatowa, 6) komisja finansowo-budżetowa.

Po przerwie obiadowej i zwiedzeniu Targów nastąpił tego samego dnia, o godz. 7 wiecz., dalszy ciąg obrad, obejmujący sprawozdania, jako to: p. Dabulewicz złożył sprawozdanie z taktyki związkowej i umowy zbiorowej, p. Kowarz sprawozdanie z organizacji i sprawozdanie Sp. Akc. „Dom Bankowców”, sprawozdanie finansowe p. Przedpełski, wreszcie sprawozdanie, złożone przez komisję rewizyjną i komisję mandatową.

Drugi dzień obrad zajęły obrady komisji, poczem uchwalono rezolucje tej treści: że Wszechpolski Zjazd Delegatów Związku Urzędników Bankowych wzywa Główny Zarząd Związku w Warszawie do podjęcia kroków u miarodajnych czynników sejmowych i rządowych w sprawie rozciągnięcia ustawy o bezrobotnych także na pracowników umysłowych, dalej w sprawie powołania przedstawicieli pracowników umysłowych do współdziałania przy zwalczaniu coraz bardziej wymagającej się drożyzny, wreszcie zwraca się do Zarządu celem wywarcia odpowiedniego nacisku na miarodajne czynniki w sprawie ustawy emerytalnej.

Pozatem Zjazd dokonał wyborów do władz Związku. Na Prezesa powołano jednogłośnie p. Sławomira Dabulewicza (ponownie).

Bezczelna odpowiedź sow. na polską notę.

„BANDY POLSKIE NAPADAJĄ NA LUDNOŚĆ PO STRONIE SOWIECKIEJ”.

Warszawa, 9. września. (Tel. G. L.) Rząd sowiecki odpowiedział na notę polską w sprawie napadu na Stojpcę. Odpowiedź w sposób wykiętny zaprzecza, jakoby bandyci przeszli z terytorjum Rosji na ziemie polskie. Rząd sowiecki nie znalazł

w Mińsku organizacji bandyckiej, która miała kierować napadami bandyckimi na Polskę. Przeciwnie, rząd sowiecki stwierdza, że z terytorjum polskiego przechodzą bandy polskie, które terroryzują ludność po stronie sowieckiej.

Sowiety interesuje los Ukraińców.

ODPOWIEŹ NA POLSKĄ NOTĘ.

Warszawa, 9. września. (Tel. G. L.) Podczas konferencji rosyjsko-angielskiej w Londynie, Rakowski złożył deklarację w sprawie Małopolski Wschodniej. Poseł polski w Moskwie zaprotestował przeciwko deklaracji, oświadczając, że jest ona sprzeczna z postanowieniami traktatu ryskiego, zaś sprawa Małopolski Wsch. została załatwiona ostatecznie na terenie międzynarodowym.

Rząd sowiecki odpowiedział, że nie uważa, by sprawa Galicji Wschodniej była załatwiona międzynarodowo i że wprawdzie zrzekł się praw co do terytorjum, ale interesuje go los Ukraińców w Galicji, którym rząd powinien dać możność korzystania z praw samookreślenia.

Na członków Zarządu wybrano: Mieczysława Buttlera, Marijana Kowarza, Jana Przedpełskiego, Władysława Funkensteina, Stanisława Waldena, Dra Emiljana Huczkońskiego z Warszawy, Michała Nycza, Eugeniusza Fiałę ze Lwowa, Florjana Rzeszowskiego z Poznania i Jana Kurtykę z Katowic, dra Ludwika Baara z Krakowa.

Przebieg Zjazdu oraz nader poważny nastrój, jaki na nim panował, dowodziły, że położenie urzędników bankowych w obecnej chwili jest istotnie krytyczne i że postanowią oni podjąć energiczną akcję celem wywalczenia swych żywotnych i ze wszech miar słusznych postulatów.

(am)

KOMIJA SEJMOVY WYJEDZIE NA KRESY.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 10. września. (Z) W dniu 10 bm. wyjeżdża na Kresy komi ja sejmowa pod przewodnictwem posła Bosackiego dla zainformowania się z posępem robót budowy koszar i domów dla policji granicznej.

KREDYT ZAGRANICZNY DLA PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Poznań 9 września. (Tel. G. L.) „Prz. Por.” donosi, że Tow. H. Cegielski w Poznaniu otrzymało od Middle Europ. Trust Company kredyt wekslowy do wysokości 1.000.000 funtów. Kredyt ten też gwarancji rządu i banków jest pierwszą tego rodzaju pożyczką udzieloną firmie polskiej.

WERBUNEK DO KORPUSU STRAZY GRANICZNEJ

W rzesz, wa, 20. wrześ. (Tel. G. L.) Min. spraw wojskowych ogłasza rozpoczęcie werbunku oficerów do korpusu ochrony granicznej. Czas służby wynosi dwa lata. Wyosaznienie jest wyższe minimalnie o 25% niż w oddziałach liniowych. Lata służby zaliczone są do służby w woj ku.

POSEŁ CZECHOSŁOWACKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 9. września. (Tel. G. L.) Dnia 9. b. m., o godz. 12 p., dr. Robert Flieder poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające, z zachowaniem zwykłego ceremonjału.

NADUŻYCIA PODATKOWE NA G. ŚLĄSIU.

Warszawa, 10. września. (Tel. G. L.) Na dziś wyznaczono konferencję z udziałem p. prezesa Rady Min. w sprawie nadużyć podatkowych w przedsiębiorstwach Hohehalde i Wohlheim na G. Śląsku. W konferencji tej uczestniczyć będzie również b. Min. Pełn. Olszewski, który powodził śledztwo w tej sprawie.

FLASKO DNIA KOMUNISTYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 10. września. (Z) Naznaczony na wtorek dzień komunistyczny w Warszawie, Gdańsku, oraz Zagłębiu Dąbrowskiem i we wszystkich większych punktach z Kongresówki, oraz w Pińsku, Lucku i Bałymstoku, całkowicie się nie udał. Obchód cały ograniczył się do wywieszenia w niektórych miejscach czerwonych flag, które natychmiast zostały dzięki interwencji policji usunięte. Pozatem w niektórych punktach wykryto i zlikwidowano komitety komunistyczne.

Fejleton „Gazety Lwów” z d. 11. IX 1924.

Wróg.

(Z francuskiego przeł. J. Peleńska.)

Lebleu nienawidził Dambrona niczem niewytłómaczoną, ale nieublaganą nienawiścią. Byłby go prawdziwym kłopotem, gdyby go spytano o powody. Początek tego tkwił w zamierzczłej przeszłości, w pierwszych uczuciach młodzieńczych, gdy obaj jeszcze nosili długie włosy i mundurki studenckie. Ale że z owego czasu Lebleu nie mógł sobie przypomnieć, aby Dambron dopuścił się kiedykolwiek w stosunku do niego jakiegoś czynu, któryby usprawiedliwiał tę jego zawziętość. Dambron był dla niego antypatycznym typem oto i wszystko. Przyjaźni zawarte w młodości zyskują na sile w ciągu życia, o tem mówi się dość często, ale zapomina się natomiast, że tak samo ma się rzecz z antypatjami. Faktem jest, że Lebleu nie przestał nigdy nienawidzić Dambrona i że całkiem znów naturalnie, Dambronie zawiniwszy niczem w tej mierze, zupełnie o tem nie wiedział.

Nienawidził go tak silnie, że latami całymi miewał sny, w których czasami przebaczał nawet swemu nieprzyjacielowi,

ale czynił to tylko pod warunkiem, że naprzód spotka Dambrona jakiegoś wielkiego nieszczęścia, albo jakiegoś straszliwego upokorzenia, któreby go zmusiło do uznania swej niższości wobec niego. A Leblau uczynił w ciągu życia to doświadczenie, że los dość często podejmuje się takich zleceń, narzucanych mu czyjaś wola.

Tak naprzykład już w szkole nieraz sobie obiecywał, że zrobi, ile tylko będzie mógł złego, temu bydlakowi Vanpouille, który podczas rekreacji walił go w głowę palcą, jak najmniej temu chytre mu Bonnasieux, który w czasie lekcji ciągnął go z tyłu za włosy. „Gdy zostanę generałem... — myślał — albo sędzią, albo cesarzem lub papieżem, już ja im wówczas pokażę; zrzuć na ich głowy inaksimum kar, przewidzianych prawem. i pozabawię ich chleba, lub na łóżu śmierci odmówię im rozgrzeszenia. Ale Lebleu nie dostąpił żadnej z tych godności. Życie miało dlań tylko dość skape uśmiechy. Zył wygodnie, dzięki fortunie, pozostawionej mu przez rozumnych, przewidujących przodków, ale nie rozporządzał żadną dziedziczną władzą, ani w polityce, ani w rządzie, ani w hierarchii kościelnej. To też był rozpaczony, że nie mógł wziąć żadnej pomsty, ani na tym bydlaku Vanpouille, ani na

tej kanalii Bonnasieux. Nie było na to żadnego sposobu.

Aż pewnego razu dowiedział się przypadkiem o ich losach. Vanpouille rozwoził pakunki na trzykołowym wózeczku na dworcze Wschodnim, a Bonnasieux był ulicznym przkupnikiem na którymś z placyków Paryża. Los podjął się wykonania jego najbardziej złowrogich intencji, przewyższając go nawet do pewnego stopnia. Nie pozostawało mu jak tylko delektować się w głębi swego zawistnego serca głębokim upadkiem swych dawnych prześladowców. Doznawał przewrotnej przyjemności w widywaniu ich od czasu do czasu i wspomaganie ich pogardliwą jałmużną.

Niestety, inaczej było z Dambronem.

Ten cieszył się powodzeniem wszystkich swoich zamierzeń... przedziwnym powodzeniem. Posiadał szacunek sąsiadów, a wszystkie jego prace były uwieńczone pomyślnym rezultatem. Przed wojną był szczęśliwym przemysłowcem. Podczas wojny wstąpił do wojska, pomimo swego wieku i pomimo urzędowego zwolnienia. — Musiał się nieźle sprawować, kiedy został porucznikiem, potem kapitanem, a nakoniec dostał odznaczenie. Tego już było za wiele. Czy ktoś kiedy pomyślał o odznaczeniu dla Lebleu'a. Dla

niego, któremu otyłość nie pozwoliła pospieszyć na granicę i który musiał pozostać w ukryciu w Paryżu? — Dambron był bogatym przemysłowcem, szczęśliwym ojcem licznych synów i córek; jego fabryka szła dobrze nawet w czasie, gdy był na froncie; zarobił na niej dużo pieniędzy. Nie został zabity, ani ranny. Powrócił do swego ogniska rodzinnego świetniejszy, niż poprzednio, uważany za bohatera i przyjmowany odpowiednio. Ach, ten zuch miał rzeczywiście szczęście, za wiele szczęścia? Opatrzność nie czyniła niczego na jego niekorzyść przeciwnie, stała się nim opiekuńczą.

Gdyby Dambron nie był się zgłosił do wojska ochotniczo, Lebleu byłby się może postarał, aby go powołano. Ale on poszedł na wojnę, jak na bal: w tym kierunku nic nie można było zrobić. Teraz, gdy wrócił do życia prywatnego, był równie niedostępnym dla wszelkich zamachów. Lebleu był niepokieszony.

Lecz miara jego goryczy wypełniła się, gdy się dowiedział, że z okazji wystawy swoich wyrobów, Dambron, który już był kawalerem Legii honorowej, miał zostać mianowany oficerem tego orderu.

(Dok. nast.)

**CZERWONY SZTANDAR NA SY-
NAGODZE W BIAŁYMSTOKU.**

(Telefoniem od naszego koresp.).
Warszawa, 10. września. (Z) Z
Białegostoku donoszą: Na gmachu
tutejszej synagogy wywieszono
sztandar komunistyczny z napisem:
„Proletariusze wszystkich krajów
łączcie się!”

**SPRAWY GDAŃSKIE W LIDZE
NARODÓW.**

Genewa 9 września. (Tel. G. L.)
Rada Ligi Narodów rozpatrywała
dziś popołudniu kwestię likwidacji
dwóch majątków należących do
obywateli gdańskich w Polsce.
Sprawozdawca Quinonez de Leo
zaproponował zasądzić opłaty
dwóch prawników, a mianowicie
Hiszpana Botello i Szweda Undena.
Polska i Gdańsk przyjęły tę pro-
pozycję, przyczem przedstawiciel
Polski Minister Strassburg zazna-
czył, że inne sporne sprawy likwi-
dacyjne zostały już załatwione w
drodze bezpośrednich rokowań z
Gdańskiem.

25 WYROKÓW ŚMIERCI.

**Likwidowanie oddziałów powstań-
czych na Kubaniu.**

(Telefoniem własny „Gaz. Lwowski”).
Pogranicze sow., 9. września.

Z Armawira donoszą: Ogłoszono
tu wyrok okręgowego sądu kubań-
skiego w głośnej sprawie 69 uczest-
ników wojskowej organizacji pow-
stańczej, która operowała od roku
1923 na terenie Kubania. Organizacja
ta — jak swego czasu doniosłem w
„Gaz. Lw.” (w numerze z daty 28.
sierpnia), składała się przeważnie z
wyższych oficerów 5. armii Wrangla,
pod dowództwem „Wallenroda
Rosji sow.” oficera Łasztabegi, któ-
ry m. in. przeszedł z całym pułkiem
czerwonych kozaków na stronę pol-
ską, skąd dalej prowadził walkę
zbrojną z Sowiecami. Mocą ogłoszo-
nego wyroku, 25 pośadnych, wśród
których znajduje się Łasztabega i
kilkanaście kobiet, skazano na rozstrze-
lenie bez zastosowania amnestji, 5 u-
wolniono, a 39 zasadzono na dłu-
gotermiowe więzienie.

**MIĘDZYNARODOWA FEDERA-
CJA UNIWEERSYTECKA.**

Genewa, 8. września. (Tel. G. L.)
Międzynarodowa federacja uniwer-
sytecka zaprosiła szereg osobisto-
ści politycznych, bawiących w Gene-
wie, celem wzięcia udziału w tej
federacji. Przybyli między innymi:
Skrzyński, Benesz, Jeuvencell, Lou-
cheur, Murray i inni, którzy wypo-
wiedzieli szereg przemówień okoli-
cznościowych. Minister Skrzyński
zapewnił federację, że polska mło-
dzież uniwersytecka podziela idee,
ożywiającej młodzież innych krajów.
Gorąca miłość Ojczyzny, cechująca
młodzież polską, nie ujmuje jej
wzlotu do idei ogólnych. Idea pol-
ska zawsze łączy miłość Ojczyzny
z ideami ogólnymi, obejmującami
całą ludzkość. W końcu swego prze-
mówienia Skrzyński, powołując się
na Mickiewicza, rozwijał myśl o
nierozrwalnej łączności pomiędzy
idea wojskową a idea pokoju.

TAJEMNICA REKORDMANNA.

Dlaczego Janek tak mocny w ko-
[imie]
I kopie piłkę, jakby diabła zżarł?
Bo mu codziennie dają na śniadanie
Kakao słynnej marki „Scastar”.

Echo mowy Mac Donalda.**Zgromadzenie berlińskiego Związku
górnosląskiego.**

„WYROK LIGI NARODÓW W SPRAWIE G. ŚLASKA JEST BŁĘ-
DEM. — UCHWALENIE REZOLUCJI ŻĄDAJĄCEJ, ABY ŚLASK PO-
WRÓCIŁ DO NIEMIEC.

Berlin, 9. września. (Tel. G. L.)
W niedzielę odbyło się tu zgroma-
dzenie berlińskiego Związku gór-
nośląskiego, w obecności prezidenta
prowincji górnośląskiej, na którym
omawiano między innymi oświad-
czenie, uczynione w Genewie przez
Mac Donalda w sprawie Górn. Śla-
ska. Jeden z mówców (prezes sądu
krajowego) nawiązując do słów Mac
Donalda oświadczył: Niech dyploma-
ci angielscy starają się osłabić
sens tych słów, my jednakże, uwa-
żając je za niestychanie doniosłe,
stwierdzamy, że angielski mąż stanu,
który w polityce światowej od-
grywa prawdopodobnie pierwszą rolę,
jest zdania, iż wyrok Ligi Nar-

dów w sprawie Górnego Śląska jest
błędem. Po dyskusji uchwalono re-
zolucję, stwierdzającą, z najwyższym
zadowoleniem, że w angielskim pre-
mierze Niemcy znaleźli sojusznika,
który wobec zgromadzenia Ligi Na-
rodów w Genewie nazwał decyzję
w sprawie Górnego Śląska błędem.
Dalej podkreśla rezolucja, że sto-
sunki na polskim Górnym Śląsku
wskutek bezsensownego przepro-
wadzenia granicy z każdym dniem
stają się niemożliwsze, i żąda, aby
błąd, popełniony przez Ligę Nar-
dów, został naprawiony, oraz aby
Górny Śląsk powrócił do Rzeszy
niemieckiej.

**Postanowienia traktatu o mniejszościach narod.
muszą być istotnie przeprowadzone.**

**POKÓJ W TRIANON NAŁOŻYŁ NA WĘGRY JEDNOSTRONNE ZO-
BOWIĄZANIA W SPRAWIE ROZBROJENIA. — „WSZYSTKIE NA-
RODY SĄ DZIŚ UZBROJONE OD STÓP DO GŁÓW”. — PRZEDSTA-
WICIELE M. ENTENTY NIE BĘDĄ ODPOWIADAĆ NA PRZEMÓWIE-
NIE APPONYIEGO. — PRZEWODNICZĄCYM PODKOMISJI ROZBRO-
JENIOWEJ WYBRANO MIN. SKRZYŃSKIEGO.**

Genewa, 9. września. (Tel. G. L.)
Na dzisiejszym posiedzeniu Zgroma-
dzenia Ligi Narodów w dalszym cią-
gu dyskusji w sprawie rozbrojenia,
przemawiał delegat węgierski Appo-
ny. Mówca zaznaczył, że postano-
wienia traktatu o mniejszościach mu-
szą być istotnie przeprowadzone.
Niestety do dzisiaj obowiązuje for-
malny przepis, głoszący, że skargi
mniejszości mogą być rozpatrywane
jedynie na żądanie jednego z człon-
ków Ligi. Delegat Węgier pragnie,
aby na przyszłość Rada przyjmowa-
ła skargi mniejszości także i w tym
wypadku, gdyby załatwienie tej
skargi było dla niej nieprzyjemne
ze względu na narody reprezento-
wane w Radzie. Z kolei podkreślił
mówca, że układ w Trianon nałóżył
na Węgry jednostronne zobowi-
ązania w sprawie rozbrojenia, je-
dnocześnie jednak przy podpisywa-
niu układu pokojowego złożono tak-
ką samą obietnicę w sprawie pow-
szecznego rozbrojenia. Jest to więc
rzeczą nie do zniesienia, gdy dziś
wszystkie inne narody są jeszcze u-
brojone od stóp do głów. W końcu
wita mówca z zadowoleniem fakt je-
dnomyślnego przyjęcia przez Zgrom-
adzenie na sobotnim posiedzeniu
rezolucji Mac Donalda i Herriota.

Genewa, 9. września. (Tel. G. L.)
Po odbytej naradzie postanowili

przedstawiciele Małej Ententy nie
odpowiadać na przemówienie dele-
gata węgierskiego Apponyia.

Genewa, 9. września. (Tel. G. L.)
Dziś odbyło się posiedzenie podko-
misji rozbrojeniowej. Przewodniczą-
cym wybrano ministra Skrzyńskiego.
Program prac podkomisji obej-
muje: 1) skoordynowanie prac tym-
czasowej komisji mieszanej i stałej
doradczej komisji wojskowej, 2) woj-
na chemiczna, 3) ograniczenie wy-
datków na zbrojenia, 4) statystyka
zbrojeń, 5) układy regionalne.

Największe znaczenie będą miały
punkt 1 i 5. Wnioski, jakie uchwali
podkomisja w sprawie skoordynowa-
nia pracy organów zajmujących
się dotychczas sprawą rozbrojenia,
zadecydują niewątpliwie o kompe-
tencji instytucji, którym Liga Nar-
dów powierzy na rok najbliższy
prowadzenie w dalszym ciągu na
nowych podstawach prac nad kwe-
stją bezpieczeństwa i zbrojeń.

MOWA BEZ CELU.

Warszawa, 9. września. (Tel. G.
L.) Korespondenci dzienników pol-
skich z Genewy zaznaczają jedno-
głośnie, że mowa Galwanauskasa,
przypominająca niezalutwaną rze-
komo sprawę wileńską, została
przyjęta powszechnym milcze-
niem,

**STRAJK ROBOTNIKÓW META-
LOWYCH W WIEDNIU ROZSZE-
RZA SIĘ.**

Wiedeń, 9. września. (Tel. G.
L.) Strajk robotników metalowych
rozszerza się. Obecnie strajkuje
w Wiedniu i okolicy 20.000 robot-
ników. Dzisiaj odbędzie się posie-
dzenie Związku przedsiębiorców,
na którym będzie omawiana sprawa
strajku. Komisja zawodowa od-
była posiedzenie pod przewodnic-

tstwem pęta Huebera, w którym
wzięli udział reprezentanci wszyst-
kich związków zawodowych. U-
chwalono rezolucję, że w razie nie-
uwzględnienia żądań robotników
metalowych, staną do walki
wszystcy zorganizowani robotnicy
w Austrii.

**WYCIECZKA DIENNIKARZY
POLSKICH W BUKARIESZCIE.**

Bukareszt, 9. września. (Tel. G.
L.) Przybyła tu wczoraj wycieczka
dziennikarzy polskich. Na dworcu
powitali ją liczni przedstawiciele
prasy rumuńskiej, reprezentanci mi-
nisterstw spraw zagranicznych i
wewnętrznych.

Na przemówienie powitalne jed-
nego z radców miejskich odpowię-
dział prezes syndykату dzienika-
rzy warszawskich Zdzisław De-
biński.

O godz. 10-tej przed południem
odbyła się w ministerstwie spraw
zagranicznych herbata, poczem wy-
cieczka zwiedziła pałac królewski
w Otroceni, o godz. 13-tej odbył się
bankiet na cześć gości, wydany
przez poselstwo polskie. O godz.
20-tej dziennikarze polscy uczestni-
czyli w uroczystym przedstawieniu
w teatrze narodowym.

Dzisiaj w południe odbędzie się
konferencja i przyjęcie w minister-
stwie spraw zagranicznych. Wy-
cieczka udaje się w dalszą podróż
przez Constanzę do Konstancy-
nola

**SPRAWA NA I ÓW KOLEJO-
WYCH NA DWORCACH KOLEJI
GDAŃSKIEJ.**

Gdańsk, 9. września. (Tel. G. L.)
Na zapytanie posła Schwegmanna
w sprawie napisów polskich na
dworcach kolejowych na obszarze
woj. m. Gdańska, odpowiedział
S nat gdański, że delegat kolejowy
gdański otrzymał polecenie zwraca-
nia szczególnej uwagi na napisy
na dworcach kolejowych na ob-
szarze woj. m. Gdańska. Ma on
dbać o to, aby obok napisów w
języku niemieckim, napisy w je-
zyku polskim były stosowane tyl-
ko o tyle, o ile to jest zgodne
z decyzją wysokiego komisarza
z 5 września 1921.

Fronika telegraficzna.

— Premier Herriot zamierza po za-
kończeniu posiedzenia Ligi Narodów u-
dać się do Belgradu. Do wizyty te-
przypiąją wielkie znaczenie.

— Marszałek Tsang-Tso-Lin wypo-
wiadział wojnę rządowi pekińskiemu
dyktatorowi wojskowemu generałowi
Wu-Pey-Fu.

— Dzienniki ryskie podają, że mini-
sterstwo spraw wewnętrznych posta-
wiło wzmocnić straż pograniczną na
granicy sowiecko-estońskiej

— Zniesiono granice celne między ob-
szarami okupowanymi a resztą Niemiec.

— Trybunał międzynarodowy spra-
wiedliwości powołał na stanowisko Pre-
zydenta na okres 1925—1927 profesora
Hubera (Szwajcaria), na stanowisko
Wiceprezydenta

— Król Aleksander powrócił z To-
polnicy

— Polską wystawę zwiedził turecki
minister spraw zagranicznych Rıza Bej
bawiący w przejeździe w Konstancy-
nolu.

— Poseł polski Wysoki w Sztokholmie
przedstawił wczoraj królowi przy-
byłą na kongres prawa międzynarodowo-
wego delegację polską z prof. Nanitkie-
wiczem na czele.

— Mac Donald wystosował do Za-
gluła paszy pismo, w którym proponuje
mu spotkanie w połowie września w
Londynie.

— Prezydent republiki chilijskiej
zgłosił wczoraj o godz. 23 swą dymisję.
Prezydent ministrów objął tymczasowo
funkcję prezydenta republiki.

Czytacie**„Szczotka“**

WYKOLEJENIE SIĘ DWU PANCERKÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 9. września. (Z) Z Wilna donoszą: Dziś o godzinie 4.5 nad ranem w czasie przejazdu stacją Olejnik nastąpiła katastrofa kolejowa, która spowodowała wykolejenie 2 pancerek. Wskutek złe ustawionej zwrotnicy obie pancerki wpały na t. zw. ślepy tor. W rezultacie katastrofy lokomotywy rozbiły się, a spiętrzone wagony utworzyły piramidę z połamanego żelaza. Pod gruzami rozbitych pociągów znalazło śmierć dwu ludzi porucznik i podoficer, zaś 13 osób odniosło rany, w tem 5 ciężkie. Akcję ratunkową utrudnia znaczna ilość materiałów wybuchowych i amunicji, znajdująca się w rozbitych wagonach.

O godzinie 8 rano wyjechały z Wilna na miejsce katastrofy dwa pociągi ratunkowe z lekarzami wojskowymi, o godzinie zaś 10. przedpołudniem wyjechał do Olejnik gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie pirotechników wojskowych. Katastrofa dotknęła głównie jadący na przedzie pociąg pancerny „Danuta”. — Wskutek rozbicia pancerek wszystkie pociągi na linii Wilno—Grodno—Warszawa opóźniły się o parę godzin.

Warszawa, 10. września. (Z) Z Wilna donoszą: W związku z wczorajszą katastrofą kolejową pod stacją Olejnik przeprowadzone śledztwo ustaliło, że przyczyną katastrofy była nieogłębność maszynisty, który przejechał zamknięty semafor na stacji Olejnik. W czasie katastrofy zabity został porucznik Mieszczanowski i plutonowy Horajda. Delegatura Rządu w Wilnie w związku z tą katastrofą wydała oficjalne wyjaśnienie, które ogranicza się do powtórzenia wiadomości tych, jakie podał i zapowiada przeprowadzenie w najbliższych dniach wojskowego energicznego śledztwa.

FLOTA ROSYJSKA W OKOLICACH PUCKA?

Gdańsk, 8. września. (Tel. G. L.) „Gazeta Gdańska” donosi z Pucka, że flota rosyjska, złożona z trzech eskadr, manewrowała w tych dniach na Bałtyku. Stwierdzono, że manewry odbywały się od 5. do 7. b. m. w odległości 19 mil morskich na północ od Helu. W dniu 7. b. m. flota rosyjska odplynęła w kierunku Rygi. (Potwierdzenia urzędowego od wydziału marynarki tutejszego komisariatu nie można było uzyskać).

Okruczy.

Dobry lub zły humor zależy przeważnie od woli człowieka. Można się tak dobrze ćwiczyć w przyzwyczajeniu do stałej cierpliwości, oraz zadowolenia, jak i do rozgotowania. Potrafimy się przyzwyczajać zarówno do przesadzania drobnych nieprzyjemności, jak i do lekceważenia prawdziwego szczęścia. Jeżeli popuścimy wodze, możemy paść ofiarą nawet drobnych przykrości. Lato nam zatem niejako się wychował już to w kierunku optymistycznym, już to pesymistycznym. Istotnie! Nie łatwiej szego, nad przyswojenie sobie pogodnego na świat, oraz sprawy ludzkie poglądu. Filozof i publicysta angielski, doktor Johnson powiedział, iż zwyczaj zapatrywania się na wszystko ze strony jak najlepszej więcej wart, niż tysiąc funtów szterlingów na rok.

SAMUEL SMILES.
„Charakter”.

NACZELNIK BUCHALTERJI z akadem. wykształc.

i długoletnią praktyką, samo z elny blansista, dokładnie obznajomiony ze sprawami podatkowymi, obecnie wiceprektor ba dzo poważnej instytucji przemysłowej, pragnie zmienić posebę, nawet na prowincji. *Na żądanie sporządza bilanse otwarcia w złotych* wedle rozp. P. ez. Rzeczypospolitej. 208

Zgłoszenia pod „Wicedyrektor” do Generalnej Ekspedycji Obojrzeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, Sokola 4, II. p.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie.

PRZED ROZSTRZYGNIECIEM. — SETKI RANNYCH. — ROKOWANIA LONDYNU Z WASZYNGTONEM. — „RĘCE PRECZ OD CHINI!”

Łondyn, 9. września. (Tel. G. L.) „United Press” z Szangaju. Wypadki prą do rychłego rozstrzygnięcia. Gubernator wojskowy w Kiang Su, Czi Chsu Juang, posuwa się dalej i znajduje się w odległości 12 km, od Szangaju. Dziesiątki tysięcy tubylców szuka schronienia w mieście, którego strzegą wojska obcych mocarstw. W dzielnicy europejskiej w Szangaju ogłoszono stan oblężenia. Posłowie Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch i Japonii wystosowali do rządu chińskiego nową notę, w której podkreślają konieczność utworzenia strefy neutralnej nad brzegami rzeki Wu Sung, nad którą leży Szangaj.

Szangaj, 9. września. (Tel. G. L.) W odległości 23 km, od miasta toczą się walki. Oddziały francuskie ustawiły zagrody kolczaste na ulicach, prowadzących do dzielnicy chińskiej. Chiński „Czerwony Krzyż” przewozi dziennie setki rannych do Szangaju.

Łondyn, 9. września. (Tel. G. L.) W związku z pogłoskami, jakoby Anglia skłonna była interwenjować u rządu chińskiego, oświadczają z dobrze poinformowanych kół, że w chwili obecnej Anglia nie zamierza interwenjować na rzecz uspokojenia Chin.

Łondyn, 9. września. (Tel. G. L.) „Daily Tel.” donosi, że między Londynem a Waszyngtonem rozpoczęły się rokowania nad położeniem na Dalekim Wschodzie. Rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił z inicjatywą i projektami.

„Prawda” zamieszcza artykuł o polityce angielskiej na Wschodzie, podkreślając wrogi charakter akcji angielskiej w Chinach i Persji w stosunku do związku sowieckiego. Autor dowodzi, że przy rządzie Mac Donalda wschodnia polityka Anglii nabiera jeszcze bardziej agresywnego charakteru, a ostrze jej mocniej dotyka Sowjety, niż podczas rządów Curzona. Dla Sowjotów wznowienie dawnego współzawodnictwa między Anglią a Rosją kosztem narodów Wschodu jest nie do zniesienia i Sowjety winny ponownie wezwać do pomocy robotników angielskich celem wspólnego zwalczania wroga, jakim jest imperializm angielski.

Moskwa, 9. września. (Tel. G. L.) Utworzone przez centralne związki zawodowe Sowjotów towarzystwo pod hasłem „Ręce precz od Chin!” — wydało odezwę, wzywającą robotników Anglii, Ameryki, Francji i Japonii, aby oparli się w tracaniu się mocarstw do spraw chińskich. „Napaść na Chiny oznacza zaatakowanie przymierza sowiecko-chińskiego” — głosi odezwa.

„Najdosłowniejszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Stanisławowi Wojciechowskiemu, Sławemu Czcigodnemu Przewodnikowi, Sławemu hasel spółdzielczych w życiu Narodu — Spółdzielczość Polska, zgrupowana w podpisanych Związkach i Centralach, wyrosła w latach niewoli dla utrzymania polskiego ekonomicznego i narodowego stanu posiadania, a dziś budująca ostoję całości i rozkwitu swej wolnej Ojczyzny — W głębokim holdzie i najwyższej czci. We Lwowie, dnia 6. września 1924 r.”

O Burgundji.

(Prelekcja p. Gastona Gerard, mera z Dijon, w Tow. Politechnicznym).

Przepych dworu książąt burgundzkich. — Sztuka i architektura. — Wielki Bossuet urodził się w Dijon. — Burgundja jako stolica gastronomiczna świata. — Pochwala wina!

Lwów, 10. września.

(ip) Prelekcja p. Gastona Gerard, mera z Dijon, „O Burgundji”, która się odbyła w niedzielę 7. bm. zgromadziła w sali Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza, liczną publiczność, tak że sala była pełna aż po brzegi. Prelegent z werwą i humorem prawdziwie francuskim, opowiadał o tem bujnym, piętującym się jak perliste wino tej krainy, życiu Burgundji w czasach historycznych i współczesnych. Barwnymi rysami przedstawił świetną przeszłość tej krainy, która niegdyś stanowiła osobne księstwo, słynące z bogactw i dzielności. Przytaczał ciekawe szczegóły z życia słynnych w historii światowej Walezjuszy burgundzkich, z których najwybitniejszy był Jan Dobrotliwy i Karol Śmiały — toczący zwycięskie walki z Ludwikiem XI.

Interesujące było opowiadanie prelegenta o przepychu, panującym na dworze Jana Dobrotliwego i jego następców, którzy z Dijon uczy-

nili gastronomiczną stolicę świata. Że Burgundja nie tylko swymi winami i sztuką gastronomiczną poszczycić się może, wykazywał prelegent na licznych przeżroczach, na których wyświetlał przepiękne zabytki architektoniczne tego kraju, który stworzył w architekturze swój własny styl o przedziwnej lekkości i szlachetnym wdzięku.

Między wielu wielkimi meźami, jakich wydała Burgundja, znajduje się także największy kaznodzieja Francji i genjusz autor Bossuet, który się urodził w Dijon.

Inne przeżrocza ukazywały bogaty przemysł tego kraju, oraz te przebogate winnice, z których pochodzą słynne na cały świat wina burgundzkie.

W tej części swego przemówienia mowca wskazał na prohibicję, jako na jednego z największych wrogów Francji, która jest jednym z głównych producentów win na świecie. Mowca na przykładach z historii i cytatach z biblii, jakoteż z dzieł higienistów i słynnych lekarzy, udowadniał, że picie wina nie jest grzechem ani przeciw zdrowiu ducha ani ciała i że przeciwnie narody silne i dzielne piją wina.

Prelegent został nagrodzony gromkimi oklaskami za swoją prawdziwie sympatyczną, interesującą prelekcję.

Hold spółdzielców dla Prezydenta Rzpltej.

Lwów, 10. września.

W sobotę ub. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji delegatów Związków rewizyjnych i central polskich spółdzielni Wschodniej Małopolski. W deputacji brali udział: p. dr. Szydłowski i p. Jenner imieniem Związku Stowarzyszeń zarob. i gospod., p. Wl. Jurkiewicz im. Patronatu Spółdzielni rolniczych, p. Zabłocki im. Związku rewizyjnego Spółdzielni rolniczo-handlowych, p. Szetela im. Związku rewizyjnego Spółdzielni Kółek rolniczych, p. Chrystowski im. Związku spóżywców „Jedność”, p. Poznański im. Centralnej Kasy Spółek rolniczych, p. Masior im. Związku Ekonomicznego Spółdz. Kółek rolniczych, p. Powódzki im. Syndykatu rolniczego, p. Skoczyła im. „Nuży” i p. Victorini im. Spółdz. Związku jajczarskiego we Lwowie.

Do P. Prezydenta przemówił p. Antoni Poznański, dyrektor Centralnej Kasy Spółek rolniczych, poczem wręczył P. Prezydentowi adres podpisany przez 13 Związków i Central. Adres wykonany artystycznie na pergaminie przedstawia na pierwszej stronie u góry widok Lwowa, wykonany na tle światła słońca z napisem: „Leopolis semper fidelis”. W otoku przepięknie w stylu starolwowskim stylizowanych barwnych akantusów znajduje się następująca kolorem złotym, czerwonym, niebieskim i czarnym wykonana dedykacja:

„Najdosłowniejszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Stanisławowi Wojciechowskiemu, Sławemu Czcigodnemu Przewodnikowi, Sławemu hasel spółdzielczych w życiu Narodu — Spółdzielczość Polska, zgrupowana w podpisanych Związkach i Centralach, wyrosła w latach niewoli dla utrzymania polskiego ekonomicznego i narodowego stanu posiadania, a dziś budująca ostoję całości i rozkwitu swej wolnej Ojczyzny — W głębokim holdzie i najwyższej czci. We Lwowie, dnia 6. września 1924 r.”

Na trzeciej stronie znajdują się podpisy organizacji spółdzielczych. Adres mieści się w tece ze skóry ciemno-bronzonej z stylowymi złoceniami. Na froncie w środku piękny srebrny orzeł na amarantowym tle. Wewnątrz teka wybita złotym atłasem w ramach ze skóry. Adres wykonał artysta Rudolf Mękicki.

ZJAZD KATOLICKI W KATOWICACH.

Katowice, 8. września. (Tel. G. L.) Trzeci śląski Zjazd katolicki rozpoczął się w sobotę. Przewodniczącym Zjazdu wybrano prezydenta sądu dra Starka, wiceprezesami p. sów Grajka i Kedziora. Przewodniczący, zagajając obrady złożył wyrazy holdu i uczuć dla Papieża i Prezydenta Rzpltej, wznosząc na ich cześć okrzyk. Po wygłoszeniu kilku referatów zamknięto obrady pierwszego dnia Zjazdu. W niedzielę o godz. 3.30 w sali teatru miejsk.

Było się drugie plenarne posiedzenie Zjazdu, na którym wygłoszono szereg referatów. Dziś wieczorem przybył do Katowic ks. Arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, witany na dworcu owacynie.

Katowice, 8. września. (Tel. G.

L.) Dziś w trzecim dniu Zjazdu katolickiego toczyły się przedpołudniem obrady sekcji, zaś popołudniem tysiączne tłumy uczestników pospieszyły do teatru polskiego gdzie odbywało się plenarne posiedzenie. Przewodniczący wszystkich sekcji przedłożyli szereg rezolucji jednogłośnie przez wszystkich zebranych uchwalonych. W rezolucjach tych domagano się m. i. jak najspieszniejszego zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską i niezwłocznego utworzenia diecezji śląskiej, obejmującej również Śląsk Cieszyński. Następnie przewodniczący Zjazdu dr. Stark zreasumował przebieg i wyniki obrad, dziękując wszystkim uczestnikom Zjazdu za udział.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Środa, 10. września „Siejba“.
Czwartek, 11. września „Lohengrin“.

Repertuar Teatru Małego:

Środa, 10. września „Myśl“.
Czwartek, 11. września „Konfekcja rękawska“.

Repertuar Teatru Nowosc:

Środa, 10. września „Złoty kaftan“.
Czwartek, 11. wrześn. „Złoty kaftan“.

*

„Myśl“ Andrejowa. Teatr Mały wznowił po raz pierwszy po wakacjach tę bardzo ciekawą sztukę dziś, tj. w środę. Jak wiadomo, p. Zytecki ma w niej wielkie pole do popisu i zdobył sobie za własnie rolę duże uznanie.

„Lohengrin“. Wspaniałe dzieło Wagnerowskie, któremu scena lwowska dała przepyszną oprawę, ukaże się w Teatrze Wielkim we czwartek w premierowej obsadzie. Śpiewają mianowicie: pp. Platówna, Green-Skaszowa, Prawdzic, Cyganik, Zopoth, Schütz i in. Dla licznie bawiących obecnie we Lwowie przejezdnych znakomite to przedstawienie będzie napewno pierwszorzędną atrakcją.

Sala Sokola ul. Zimorawicza

DZIS PREMERA
Środa dnia 10 września
o godz. 8 wiecz.

Rosyjskiego Teatru Artystycznego

PTAK NIEBIESKI

(Siniaja Ptca)

pod dyrekcją J. Juźnego
Bilety od godz. 6 wiecz. w kasie
sali Sokola.

W jakich warunkach żyje się w pasie granicznym

ECHA NAPADU NA STADNIKI W POWIECIE RÓWIEŃSKIM. — BRALI W NIM UDZIAŁ KOMUNISCI POLSCY. — TŁO NAPADU POLITYCZNE. — STRATY OLBRZYMIĘ.

(Korrespond. wł. „Gazety Lwowskiej“.)

Luck, we wrześniu.

Coraz częściej mają miejsce napady t. zw. dywersyjne w naszej okolicy, mające na celu, jak się obecnie okazuje, nie tyle rabunek, ile niszczenie wszystkiego, co polskie, sianie zamętu, tworzenie chaosu i podrywanie przez to zaufania u tubylczej ludności do Rządu naszego. Napadów, świadczących o tem, było już kilka. Ograniczę się do opisu ostatniego, przewyższającego rozmiarami poprzednie.

Był to napad na majątek p. Jadwigi Mogilnickiej, Stadniki, położony w pow. rówieński, nad samym Horyniem, o 7 wiorst od granicy bolszewickiej. Dnia 1. września, w noc ciemną, przeprawiła się w pobliżu dworu licząca kilkudziesięciu ludzi banda, w której byli i koni i piesi, a wielu z jej członków było przybranych w bolszewickie mundury, ozdobione sowieckimi gwiazdami. Banda owa obstarwiła silnymi strażami wszystkie dostępy do dworu, poczem kilku jej członków udało się do mieszkania praktykanta gospodarczego, zamieszkałego w oficynie. Byli między nimi Polacy, a dowodem tego słowa, usłyszane przez praktykanta, wypowiedziane doskonałą polszczyzną: „Bolku, to tu”. Sterrorizowawszy praktykanta, który w białiznie uciekł do dworu i zabrawszy od niego klucze, udali się bandyci do budynków gospodarczych, wyprowadzili z nich wszystkie konie, natomiast 10 krów i jałowik, całą stadninę i 60 sztuk nierogacizny, pozamykali w budynkach, które potem podpálili. Podpalono również sterty, naokoło których część bandy, ujawszy się za ręce w dzikiej sarabandzie tańczyła, wykrzykując czystą polszczyzną: „Niech żyje armja polska!“, „Niech żyje Polska!“.

Dwór ocalał, dzięki gestym strzałow dubeltówkowym znajdujących się tam młodzieży. Dzięki owym strzałom cofnęła się owa stosunkowo liczna banda za Horyń, zabierając 9 najlepszych koni, między innymi dwa rasowe ogiery. Reszta zaś, w liczbie dwudziestukilku koni gorszych, wypuszczając w pole.

Po przeszło godzinnej piekielnej gospodarce owej bandy **znaleziono liczne proklamacje w języku ukraińskim, głoszące rzeź panów polskich ich najmitów, polskiej policji i polskich osadników.** Włóścianie rusinsey miejscowi, sterroryzowani przez warty bandyckie, siedzieli po swych chatach; skoro jednak rabusię ustapili, rzucili się tłumnie, starając się ugasić wzniecony pożar.

Właścicielka Stadnik p. Jadwiga Mogilnicka, już nie pierwszy raz była pod kulami bolszewików. Ustępowała ona bowiem zawsze dopiero w ostatniej chwili pod ich naporem. Dziś pomimo pozornego pokoju, poniosła ogromne, sięgające setek tysięcy złotych, straty. Zabito przytem mechanika i ciężko raniono powożącego. Właścicielka może więc uważać się za szczęśliwą, że ten sam los jej nie dosięgnął. **Sprawiły to nie bandy rabusiów, prócz koni bowiem nic nie zagarnięto, lecz bandy bolszewickie, w których niestety brali udział i Polacy, prawdopodobnie komuniści.**

W tego rodzaju warunkach polskim placówkom kresowym, najbardziej wysuniętym i zagrożonym placówkom państwowości polskiej, nie tylko rozwijać się, ale wręcz istnieć nie podobna. Mammy niepłonną nadzieję, że Rząd nasz położy wreszcie kres tym anormalnym stosunkom.

Wołyniak.

Konferencja w sprawie budowy kołoz Lwów-Luck.

Lwów, 10. września

(p). W poniedziałek, 8. bm. odbyła się w ratuszu konferencja delegacji komitetu luckiego z komitetem lwowskim w sprawie budowy kolej. Lwów-Luck

Z gości luckich przybyli: prezydent Lucka Zieliński, Stefan Zabielski z Horochowa, Zygmunt Krasicki z Horochowa, Zygmunt Czerwikowski, Henryk Mularski, Kazimierz Jorkisz i Franciszek Właszczyca — kupcy z Lucka

Lwowski komitet reprezentowali prez. Neumann, Rucker, gen. Małczewski, wiceprezes Tournelle (poczta), wicepr. Mydlarski (kolej), dyr. Różycki (Stow. kupców polskich), dr. Antoni Rozwadowski (Bank spółzar.), B. Lewicki, Cirm, Chajes i Kwiatkowski

Z przebiegu obrad okazało się, że Luck krząta się około realizacji sprawy bardzo owocnie. Zebrana dotąd 2350 subskrypcji, w tem wielka ilość włóścian. Natomiast większa własność rolna zawiodła, z wyjątkiem p. Ledóchowskiej i p. Krasickiego. Pani Ledóchowska ofiaruje się wybudować własnym kosztem 9 kilometrów kolej. p. Krasicki daje ziemię.

Natomiast Lwów spisał się gorzej. Prócz subskrypcji magistrackiej rezultatów dotąd niema żadnych.

Na posiedzeniu Komitet lucki donagał się energicznej ze strony Lwowa akcji. Luczczenie podkreślali ogólnopaństwowe znaczenie tej linii kolejowej.

Na posiedzeniu raził kontrast między meksim zapałem Lucką, a apatją sfer odnośnych we Lwowie. Prawdopodobnie przypisać to jednak należy temu, że Lwów był w ostatnich czasach zajęty przygotowaniem na przyjęcie Prezydenta oraz Targami Wschodnimi

Posiedzenie upoważniło prezydentów Zielińskiego i Neumanna do prowadzenia wspólnej akcji w sprawie realizacji projektu, a więc do wyjazdów, reprezentowania komitetów itd., dając im prawo kooptacji odpowiednich ludzi.

Jakiem wydawnictwo popularne być nie powinno?

zeszyt miesięcznika powieściowego „Zycie“.)

Lwów, 10. września.

Mamy przed sobą 1-szy numer miesięcznika powieściowego „Zycie“, wydawnictwa popularnego, sblężonego na szerokie koła publiczności czytającej. Nadesłano nam pierwszy zeszyt tego czasopisma z łaskawą prośbą o omówienie tegoż w naszym dzienniku. Wprowadza nas to w przykrą sytuację. Bo na „łaskawą prośbę“ chętnie chcielibyśmy odpowiedzieć „łaskawą“ oceną, jednakowoż sumiennność sadu i obowiązek wobec czytelników nie pozwalają nam niestety na tę kurtyazję.

A szkoda! Bo zaiste w literaturze naszej periodycznej dawał się odczuwać bardzo dotkliwie brak takiego właśnie wydawnictwa, któreby w formie lekkiej, przystępnej i zajmującej przynosiło zdrowa karm

duchową dla czytającego ogółu, budziło i rozwijało w nim zrozumienie walorów estetycznych i zamiłowanie do lektury i artystycznych przeżyć, a tem samem podnosiło ten ogół kulturalnie i moralnie.

W ostatnim czasie wprawdzie powstało takie wydawnictwo pod nazwą „Torpeda“, którego omówieniu poświęcimy osobny artykuł. Jednakowoż niwa pracy jest tak wielka, że z zadowoleniem przyjąłoby można pomnożenie ilości pługów i pożytecznych siewców.

Gdyby zatem treść okazowego zeszytu „Zycia“, składającego się z 10 nowel, do których jako wątpliwą okrasę dodano kilka wierszy i garść dowcipów, choć w części odpowiedziała emfaticznej przemowie, zatytułowanej „Zycie was wzywa“, to można by powitać z zadowoleniem narodziny tego wydawnictwa. Według tej zapowiedzi ma być ono „zwierciadłem niesłychanego bogactwa i różnorodności, roku i nęcącej tajemniczości tego misterjum, którem jest życie. W tem zwierciadle ma dać poznać

„pasierbom losu“ wszystkie uroki życia“.

Perspektywa bez wątpienia nader nęcąca.

Ale jakże to papierowe „Zycie“ wywiązuje się z obietnicy?

Już forma zewnętrzna razi trywialnością. Szablonowy rysunek, niesympatyczna przeziaskrawiona kolorystyka karty tytułowej robi wrażenie lichiej widowki, przesyłanej przez komiśnego Jasia swej kuchennej Kasi. I ta cecha kuchenności, tej „Hintertreppenliteratur“ tak już osławionych zeszytowych romansów i powieści, występuje we wszystkim: zarówno w doborze tematów, jak i w niedbałej, nieudolnej stylizacji, która nie tylko nie zadowalnia wymogów literackich, ale nie dochodzi nawet do miary poprawności.

Bo pod jakąż to postacią odbija się urok i niesłychane bogactwo misterjum życia w tym jego konterfekcie?

Romans aktorki z apaszem, doktor, który za pomocą wstrzyknięcia

eliksiru miłości (zwykła iniekcja, jakie to proste!), chce osiąść „względy“ swej pacjentki, cyrulk pod postacią wampira gwałcący sielskie piękności, podlotek, który wśród nudów wiejskiego życia prowokuje lokała do fantastyczno-erotycznych wybryków, rozwydrzona baletnica, tratująca w porywie niczem niesprawiedliwionej zazdrości ogródek kwiatowy Bogu ducha winnej wieśniaczki, harenowa księżniczka, zdemaskowana w sposób wcale nieciekawy jako publiczna kurtyzana, cyrkówka, zdradzająca męża z „gościem“, szlachetny rzeźmieszek, który ruszony skiuacha, zamiast wskazanej mu ofiary, ekspedjuje swego „szefa“ gdzie pieprz rośnie, wypróbowany mu naprzód gruntownie kieszenie — oto galeria typów, które mają „pasierbom życia“ dać poznać w zwierciadle poezji (?) i fantazji pisarskiej jego uroki i wymarzone przeżycia“. Wszystko zależy od gustu — ale jednak śmiem wątpić, żeby które z wyżej przytoczonych przeżyć bardzo się uśmiechało czytelnikom.

Zjazd muzeologów polskich we Lwowie.

Lwów, 10. września.

W dniach 12. do 14. września br. odbędzie się we Lwowie IV. zjazd muzeologów polskich. W zjeździe wezmą udział kierownicy i przedstawiciele muzeów i konserwatoriów zabytków z całej Polski. Przybycie swe zapowiedzieli:

Br. Gembarszewski, dyr. Muzeum Narod. (Warszawa), G. Jodłowski, kustosz Muzeum państw. (Grodno), Wł. Kłyszewski z Towarzystwa zabytków (Warszawa), Komornicki, kustosz Muzeum XX. Czartoryskich (Kraków), dr. F. Koper, dyr. Muzeum Narod. (Kraków), St. Leśniowski, dyr. Muzeum przemysłu i rolnictwa (Warszawa), Kaz. Osiański, kustosz Muzeum Tow. Przyj. Nauk. (Przemysł), W. Piaskowski, kustosz Muzeum m. (Łódź), M. Piotrowski z Tow. Opieki nad zabytk. (Warszawa), Remer (Wilno), inż. Tor, dyr. Muzeum przem. (Kraków), St. Turczyński (Warszawa), Zniński, dyr. Muzeum rękodziel. i sztuki stosowanej (Warszawa), nadto przybędzie reprezentant ministerstwa oświaty.

Podczas obrad zjazdu wygłoszony zostanie szereg fachowych referatów z dziedziny muzeologii. Uczestnicy zjazdu zwiędzą też szczegółowo muzea lwowskie i zabytki miasta. Posiedzenia zjazdu odbywać się będą w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłu artystycznego przy ul. Hetmańskiej.

Obrady rozpoczyna się w dniu 12. września o godz. 10 rano. Przyjezdnym bliższych wskazówek (np. w sprawie mieszkaniowej) udzielać będzie Biuro informacyjne zjazdu w Archiwum m. w Ratuszu (parter) w godzinach rannych od 9 do 2, a w gmachu muzealnym przy ul. Ossolińskich 3, w godz. popołudniowych (od 4 do 7).

Lwowski Komitet zjazdu zaprasza wszystkich kolegów pracujących w zakresie muzeologii na zebranie powitalne, które odbędzie się w przeddzień otwarcia zjazdu, tj. we czwartek 11. bm. o godz. 8 wieczór w Hotelu Krakowskim.

MAŁY FELJETON.

Conrad.

W New - Yorku na ulicy spotkał nieznajoma,
Uklonił się i patrzył, zamurzył się w wzroku,
Po nocach wciąż coś śledził jak szpieg, pokryjono mu,
I milczał wśród kamienie, i milczał wśród mroku.

Powoli się przechadzał, pod murem przystanął —
Noc ślepa była, niema, bez gwiazd, bez okrycia.
Obłoków się zapytał i ręce załamał,
I słyszał serca bicie — w sercu morza bicie.

Do domu wrócił pijany wściekłym żarem morza,
Tańczyły w czaszce srebrne, szalone okręty —
Dał słowo twarde morzu, co wichr je opętał.
Moc stali nadał nocom gorącym jak pożar.

Jan Bielawski.

Zjazd dyrektorów

Wydziałów przewozowo-taryfowych polskich Dyrekcji kolejowych we Lwowie.

Lwów, 10. września.

W dniach 12 do 14 września b. r. odbędzie się we Lwowie ogólny Zjazd dyrektorów wydziałów przewozowo-taryfowych (a dowych) wszystkich polskich dyrekcji kolejowych — łącznie z dyrekcją gdańską — przy udziale delegatów departamentów taryfowego i przewozowego Ministerstwa kolei żelaznych. Celem obrad, które prowadzone będą w gmachu Dyrekcji kolei państwowych, jest ujednostajnienie i uproszczenie przepisów manipulacyjnych i sposobu wykonywania kolejowej służby przewozowej. Jako miejsce obrad wyznaczono Lwów ze względu na odbywające się tu Targi Wschodnie, które uczestnicy Zjazdu przy tej sposobności odwiedzą. Zamierzonym jest również odwiedzanie większych lwowskich zakładów przemysłowych.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ“ OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIEM TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

A o zaletach stylu, prócz na początku przytoczonej „laskawej prośby“ wydawnictwa, może świad czyć także małe tylko pokłosie: „Na ogrodzeniu maneży wisiała mała postać Lusi jak opuszczonego tłumok, (co za wdzięczny obrazek). Juana szła, nosząc suknie z seledynowego jedwabiu. Proxę mi powiedzieć, co za człowiek jest cyrulik?... Co będzie z dzieckiem pod Twoją nieobecność?... ..pomagał wysiąść kilku na czarno ubranym niewiastom... ..odpowiadają policjanci głęboko salutując... Izabela, ta zastanów się tylko... w jednej chwili nienawidzi tego głosu... itd. itd.

Równie niewybredna jest okrasa humoru... Dosłownie, ani jednego oryginalnego dowcipu — same wyświechtane stare koncepta z pism humorystycznych lub kalendarzy...

Z tego krótkiego przeglądu każdy może zrobić sobie zdanie, że nowe wydawnictwo nie wnosi do naszej literatury popularnej żadnych nowych, rzetelnych wartości. Obliczone na tanią sensację, może zaspokoić chyba bardzo niewybred-

ny smak i w żadnej mierze nie dorównywa takim wydawnictwom zagranicznym, jak angielskie „Magazine“ lub francuskie „Je sais tous“, które rzekomo stawia sobie za wzór.

Wszystkie te ujemne strony wydawnictwa przestają jednak zdziwiać jeśli spojrzymy na firmę. Drukuje się ono w czeskim Przewrozie, nakładem osławionej firmy Kittla, która już za czasów przedwojennych była masową wytwórcią tej pornograficzno-demoralizatorskiej trucizny, która ku zadowoleniu naszych czeskich i niemieckich „Kulturträgerów“ zalewała Galicję. Dziś, gdy czasy się zmieniły: a cenzura literatury nie spoczywa w rękach Pepichów i wiedeńskich Michlów, żywnym zasadniczym nadzieje, że nasi księgarze i wydawcy nie pozwolą na rozrost tych zatrutych chwastów na polskim gruncie.

J. P.

Kronika.

Sroda, 10. września: Rz. kat.: Mikolaja z T. — Gr. kat.: Mojsza. — Słowa: Władyszoja.

Kancelerz republiki austriackiej ks. Seipel przesłał na ręce Prezesa Ministrów p. Grabskiego w imieniu rządu austriackiego telegram z wyrazami żywej radości z powodu nęczenia się ohydniego zamachu na Prezydenta Rzplci.

Powrót Ministrów. W tym tygodniu wraca do stolicy Min. spraw wojsk. Sikorski, oraz Ministrowie: pracy Darowski, rolnictwa Janicki, a zastępcy i Min. spraw zagr. Skrzyński, którego zastępować będzie w Genewie p. August Załęski.

Gen. ks. Morouzi, inspektor generalny szkół kawalerskich w Rumunii przybył do Warszawy celem zapoznania się ze sprawami pedagogiczno-wojskowymi.

Wystawa legionowa w Krakowie. W niedzielę o godz. 20. odbyło się z okazji otwarcia wystawy legionowej zebranie towarzyskie w salach klubu społecznego. Zebranie otworzył wiceprezydent Rolle, witając gości, a w szczególności przedstawiciela Marszałka Piłsudskiego pułk. Wieniawę-Długoszewskiego. Wiceprezydent prosił pułkownika, by wyraził Marszałkowi gorące uczucia zobrzanych, którzy jak w roku 1914 stali przy jego boku, tak i dzisiaj żywią dla niego serdeczne uczucia i gotowi są zawsze poprzeć jego twórcze dla państwa wysiłki.

IV. Wszepolski kongres inżynierów kolejowych w Poznaniu. Bierze w nim udział przeszło 300 inżynierów kolejowych z całej Polski. Zjazd przyjął wniosek, domagający się utworzenia ministerstwa komunikacji.

Przeniesienie Senatu III. handlow. Z dniem 15 września 1924 przeniesiony zostaje Senat III. handlowy Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie z ulicy Karolnickiej 1. 6 na III. piętro budynku sądowego przy ul. Sądowej 1. 7 (pokoje Nr. 106—110). Zwraća się uwagę, że wyznaczone po dzień 16 września 1924 rozprawy będą przeprowadzane w gmachu sądowym ulica Sądowa 1. 7. III. p. Prezes sądu okręgowego cywilnego.

II. Zjazd okulistów polskich odbędzie się we Lwowie w dniach 19 i 20 bm. Zgłoszono nań 3 referaty główne, oraz 55 wykładów i demonstracji. Czas trwania referatu ogranicza się do 15 minut, demonstracji lub dyskusji do 5 minut. Epidiaskop będzie do użytku wykładowych. Wysokość wpisowego ustala się na 10 zł. Komitet prosi o wczesne zgłaszanie uczestnictwa. Pożądanem byłoby także wczesne zgłoszenie ilości osób towarzyszących dla zamówienia odpowiedniego pomieszczenia (hotel lub pomieszczenie bezpłatnie w Klinice). Zniżki kolejowe obowiązują w drodze powrotnej. Adres: Klinika okulistyjna.

Na kongres studentów, 40-tu studentów wyjechało z Paryża do Warszawy w celu wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie studentów. Delegacja francuska zamierza wystąpić energicznie w sprawie współdziałania intelektualnego, oraz poprzeć projekt utworzenia międzynarodowego instytutu, wysunięty w Lidze Narodów przez Albertha.

Szkola im H. Jordana, ul. św. Mikolaja 16. przyjmuje dodatkowe wpisy.

Zwrot opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych. W sprawie zwrotu opłat szkolnych w pierwszym półroczu szkolnym 1924—1925,niszczonych przez dzieci pracowników państwowych wyjaśniło Ministerstwo W. R. i O. P., że dla wypłaty opłat za dzieci uczęszczające do prywatnych szkół średn. ogólnokształcących, miarodajnym jest, czy odnośnej szkole przysługiwało w ubiegłym roku szkolnym prawo publiczności. O ile więc chodzi o lwowskie zakłady szkolne tego typu, wchodzi w rachubę następujące szkoły: 1) Gimn. zreform. żeńskie Marii Frenklówny, 2) Gimn. żeńsk. Łóczyń Gollblatt-Kammerling, 3) Gimn. męskie im. H. Jordana (Kistryna), 4) Gimn. żeńsk. Dr. Adeli Karp-Frichsowej, 5) Gimn. i liceum żeńsk. Zgrom. Sacré-Coeur, 6) Gimn. żeńsk. SS. Najśw. Rodz. z Nazaretu, 7) Gimn. żeńsk. im. J. Słowackiego, 8) Gimn. żeńsk. Zofii Strzalskiej, 9) Gimn. żeńsk. SS. Urszulanek, 10) Gimn. żeńsk. im. A. Mickiewicza Olgi Zycnowiczowej,

Dolar spada na giełdach światowych.

(Telefonem od naszego kor. ekon.)

Warszawa 10 września.

Na giełdzie akcyjnej niższa kursów... Charakterystyczny objawem jest, że pomimo braku materiału, kursy zniżają. Obróty minimalne, tendencja słaba.

Na giełdzie dewizyjnej, w związku z wyjaśnieniem się sytuacji po-

litycznej, dewizy wyższuą. No'owany spadek dolara na giełdach światowych a więc: Londyn 23.10, Zurych 97.35, Paryż 27.45, Praga 15.55, Bruksela 25.30, Amsterdam 22.70, Wiedeń bez zmian.

Tendencja silna, dewizy poszukiwane, obroty bardziej ożywione,

dzieli goście również panoramę racławicką, która wywarła na nich głębokie wrażenie. Obejrząwszy, miasto opuścili goście wieczorem Lwów.

Poczta lotnicza na Targach Wschodnich. Celem ułatwienia szybkiej korekacji pocztowej ze stolicą, porozmieszczano na placu wystawowym szereg skrzynek poczty lotniczej.

Frekwencja zwiedzających. W pierwszych 4 dniach odwiedziło Targi z górą 50.000 osób, w tym znaczny bardzo odsetek gości zamiejscowych i zagranicznych.

„Ptak niebieski“ (Sniata Ptica). Najdoskonalszy na świecie współczesny teatr artystyczny rozpoczyna swe występy we Lwowie dziś, tj. we środe, 10 bm. Przedstawienia „Niebieskiego Ptaka“, będące objawieniem najszlachetniejszej sztuki teatralnej, wywoływały w całej Europie, Paryżu, Londynie, Berlinie i w Warszawie największy zachwyt i w każdym mieście podnosiły poziom teatru, uszlachetniając smak, rozumienie sztuki i kulturę publiczności.

Samobójstwo arystokratki węgierskiej. Dzienniki genewskie podają, że w Genewie zastrzeliła się węgierska hrabina Gabriella Szecheni.

(t). Samobójstwo żołnierza na posterunku. Wczoraj wieczorem w bramie koszar Dowództwa Uzbrojenia D. O. K. VI, przy ul. Janowski 97 popełnił samobójstwo przez strzał karabinowy żoł-

nierz pełniący tam wartę, Abraham Weiser. Władze wojskowe i cywilne wszczęły śledztwo w celu wyjaśnienia przyczyn samobójstwa.

(t). Zuchwały napad na kobietę. Onegdaj wieczorem około godziny 7 na przechodzącą przez ul. Wolność 70-letnią kobietę Jettę Schefer napadli niewyśledzeni dotąd pijani napastnicy i pobili ją dotkliwie.

(t). Większą ilość worków nowych skradziono w magazynie chmielu firmy Bracia Wemreb i Ska przy ul. Działyńskich 8. Włamywacze po rozbiegu worków magazynu skradli kilkadziesiąt worków, wartości 1100 złotych.

(t). Napad rabunkowy. Do ekspozytury śledczej we Lwowie doniesiono telefonicznie, że wczoraj w nocy napadli trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci na przechodzących przez las z Belzca do Narola kupców i pod groźą śmierci zabrali im 200 dolarów.

(t). Pożar. W Sobowie, pow. Tarnobrzeg wybuchł przed kilku dniami pożar, który pochłonął 15 gospodarstw. Jedynie dzięki pomocy 8 ochotniczych straży pożarnych z sąsiednich gmin, udało się pożar powstrzymać. Straty wynoszą około 70 tysięcy złotych.

EKONOMISTA

Giełda zbożowa.

Lwów, 10. września.

Transakcje w dziedzinie pszyce, owsie i jęczmieniu przy młotowym. Ogólny obrót wyż 100 on. W obrocie pozagiełdowym zastój. Żywszy popyt w życie i owsie, przy dostatecznej podaży. Zainteresowa-

nie dla jęczmienia przemiałowego przy słabej podaży. Tendencja utrzymana. Usposobienie ożywione.

Giełdypozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 10 b. m. Gotówka: Dolar amerykański 5.18 1/2, 5.21, 5.16, Belgja 25.80, 25.75, 25.87, 25.63, Holandia 198.50, 199.49, 197.51, Londyn 23.10, 23.15, 22.92, N. Jork jak got., Paryż 27.45, 27.48, 27.22, Praga 15.55, 15.62, Szwajcar a 97.35, 97.83, 96.87, Wiedeń 7.32 1/2, 7.35, 7.28, Woc y 22.70, 22.74, 22.52, 8% pożyczka 6.50, bony polskie 0.88, Miljon 0.74, Pol. dol. 90.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 10 września.

B. P. 0.57, Chodorów 7.10, Zieleniewski 13.00, Cgiełski 0.94, Parowozy 0.54, Tepege 3.94, Tendencja niejednolita. Dolar 5.19 1/2, Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn.

10 b. m. Holandia 204.0, Nowy Jork 533.00, Londyn 23.71, Paryż 28.27, Medjol. 23.35, Praga 15.95, Budapeszt 0.0.69, Bukaresz 2.87, Belgrad 6.95, Sofia 3.87, Wiedeń, 0.0075 1/8.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 10. września.

Dziś tenencja chwiejna. Obrót średni.

Dolar amer. 5.20 do 5.20 1/2, dolar kanadyjski 4.93 do 4.93 1/2, Korony czeskie 0.15 1/4 do 0.15 3/4, 1.10 0.02 1/4 do 0.2 1/4, franki franc. 0.28 1/2 do 0.29, franki szwajcar. 0.97 1/2 do 0.98, funty szterl. 23.30 do 23.50 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 4 1/2 zł. do 4 1/2 zł, drobne za 1 tys 1 1/2 do 1 1/2, zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.50 do 0.55 gr.

Złoto: 20 kor. 21.25 do 21.40,

20 frank. 20.00 do 20.20, 20 mark. 23.20 do 23.40, 10 rubli 25.20 do 25.50 gr.

Srebro: kor. austr. 0.42 do 0.43, 5 kor. austr. 2.25 do 2.28, floreny .15 do 1.20, ruble 1.85 do 1.90 kopeki za rubel 0.85—0.90

- 11) Gimn. żeńsk. Cyprjanny Brückówny, 12) Liceum żeńsk. im. A. Mickiewicza, 13) Gimn. żeńsk. zaruskim jęz. naucz. SS. Bazyliar k., 14) Gimn. męskie klas. żyd. Tow. szk. lud. i średniej, 15) Gimn. męskie human. żyd. Tow. szk. lud. i śr., 16) Gimn. żeńsk. żyd. Tow. szk. lud. i średn.

Wścieklizna we Lwowie. Miejska Komisja Zdrowotna odbyła w dniu 1-go września 1924 r. posiedzenie, poświęcone sprawom sanitarnym miasta. Fizyk m. dr. Legeżyński przedstawił obecny stan zdrowotności w mieście. Choroby zakaźne występują sporadycznie, nie stwarzając niebezpieczeństwa dla ogółu. Płonica wykazuje małą zwyczajną przewodu pokarmowego występują zazwyczaj w obecnej porze owoców z pewnym nasileniem. W dalszym ciągu omawiano sprawę wścieklizny, która wywołuje wśród mieszkańców silne zamieszanie. Walka z wścieklizną jest utrudniona z powodu nieregularnych stosunków, panujących na prowincji, nieprzebiegania przepisów weterynaryjno-policyjnych przez mieszkańców miasta, oraz nadmierną ilość psów, trzymany obecnie po domach. W mieście wytworzył się prawdziwy handel i sposób zarabkowania psami, a rejestracja psów nie jest dostatecznie ściśła. Dr. Stanisław Legeżyński, zastępca kierownika lwowskiego zakładu Pasteura podał, że wścieklizna wzmogła się od roku 1922 w całej Europie. Jadowitość zarazka wścieklizny zwiększyła się. Dobre widoki zwalczania wścieklizny mają obecnie szczepienia ochronne psów. U nas jednak dotychczas nie są ustawowo dozwolone. Po przeprowadzonej dyskusji uchwaliła Miejska Komisja Zdrowotna przedłożyć Magistratowi szereg wniosków, a mianowicie: 1) podniesienie opłat za trzymanie psów, 2) podwyższenie grzywny za nieprzebieganie przepisów weterynaryjnych, 3) przeprowadzenie dokładnej rejestracji psów i utrzymywanie ściśłej ewidencji przez Komisarzy dzielnicowe, 4) naleźelnie obowiązkowi zgłaszaniu psów również na właścicieli realności i dozorców, 5) wydania stosownego pouczenia o wściekliznie i przepisach weterynaryjnych, obowiązujących właścicieli psów, b) usunięcie dotychczasowego niehumanitarnego sposobu gładzenia psów.

Wycieczka inżynierów lotewskich we Lwowie. Dnia 8-bm, zatrzymała się we Lwowie w przejeździe do Czechosłowacji wycieczka inżynierów lotewskich celem zwiedzenia Targów Wschodnich. Gości przyjmowało we Lwowie Tow. Politechniczne. Po zwiedzeniu placu Targów wyrażali się oni bardzo dodatnio o przemysł polskim, a polska produkcja maszyn rolniczych była dla nich wprost rewelacją. W skład wycieczki wchodził następujący inżynierowie: pp. Veselín, Aronists, Ładignis, Krivosaitin, Jagars, Lamester i Veše. Na placu Targów zwie-

Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

Nr. 181.

Środa, 10, w września 1924.

Notowania w złotych.

Na czas ferji letnich giełda pieniężna we środe nieczynna.

B. Kursy Zbożowe.

Table with 5 main columns: Item description, Price range (od-do), Note, Item description, Price range (od-do), Note. Includes entries like PSZENICA krajowa, ZYTO małopolskie, JECZMIEN małopolski, OWIES małopolski, KUKURUDZA rumuńska, ZIEMIANKI jałdine, FASOLA biała, FASOLA kolorowa, GROCH pełny, GROCH 1/2 Victoria, BOBIK, MIESZANKA pastwana, WYKA, SIANO słodkie, SŁOMA prasowana, HRECZKA, LEN, LUBIN.

Sekretariat Giełdy.

Generálny Sekretarz Dr. PANETH

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 554/23/3. Przeciw Petrowi Ziniukowi s. Hrycia, Marj. z Antonowyci Ziniuk, żonie Petra P. O. Round Hill, Alberta Canada i Lubjanowi Wasylów w Popowcach; wnieśli tu Stefan Ziniuk, syn Hrycia i Paraska z Hewyków 1-o Ziniuk, 2-o Skrypyk im. własnym i nieobjętej masy spadkowej sp. Mikołaja Ziniuka syna Hrycia w Popowcach pozew o dopuszczenie do współposiadania gruntu w Popowcach. Ponieważ doręczenie skargi pozwanym Piotrowi i Marii Ziniukom niema widoków powodzenia, przeto na wniosek powodów ustanowiono dla nich po myśli § 121 ust. 2 pc. kuratorem tutejszego adwokata dra Safira, który zastępować będzie kuratorów na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sami w Sądzie się nie zgłoszą lub nie ustanowią pełnomocnika. Rozprawę wyznaczono tu na 1 października 1924 godz. 9, biuro 1. 5025

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, 23 sierpnia 1924.

L. cz. C. II. 321/24/5. Edykt. Przeciw Kopylowi Markutowi, którego miejsce po bytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Złoczowie przez Salomona Wintersa w Firliejówce pozew o własność gruntu zpn. Na podstawie pozwu z dnia 23 lipca 1924 C. II. 321/24/1 wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 15 września 1924 godz. 10 przed południem. Celem strzeżenia praw Kopyla Markusa ustanawia się p. dra Sternschussa, adwokata w Złoczowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Kopyla Markusa w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5121

Sąd powiatowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 13 sierpnia 1924.

UPADŁOŚCI.

L. cz. Sa 35/24/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugody do majątku firmy Distler, Leinwand i Knossek we Lwowie, ul. Skarbkowska 2. wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz ugody S. S. O. Dr. Zygmunt Hahn. Sąd okr. cyw. we Lwowie. Zarządca ugody adw. dr. Samuel Berner we Lwowie, Lyczakowska 1. 6 Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 10 września 1924 o godz. 11 przed poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 września 1924. 5204

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1924.

Sa 2/24/3. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugody do majątku Mendla Semela, majstra kapeluszniczego w Tarnowie. Komisarz ugody sędzia okręgowy Edward Herra. Zarządca ugody Herman Berner, buchalter w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 d. 9 października 1924 o godz. 9.30 przed poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 października 1924. 5179

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 27 sierpnia 1924.

KURATELI.

L. 6/24. Olene I. Sapizak II. Popow żonę Jędreza, urodzoną w Rakowcu, zamieszkałą w Krzywcu, 41 lat, religji grecko-katolickiej, całkowicie ubezwłasnowolniono z powodu choroby umysłowej otepienia wczesnego. Kuratorem ustanowiono Jędreza Popowa. 5142

Sąd powiatowy.
Solotwina, dnia 1 września 1924.

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 73/22/16. Władysław Wóćcik z Tarnowa pełniąc służbę na froncie rosyjskim r. 1914 w jesieni 1914 bez wieści zaginął. Wydaje się przeto ogólne zezwolenie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Pilgelsenowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia

wia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Władysław Wóćcik wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. kwietnia rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5118-3

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 23. marca 1924.

T. 227/21/6. Grzegorz Jawny, urodzony 1883 w Czyskach, zmarł w Orenburgu 1917. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi drowi Atonowi Izakowi Freilichowi, adw. we Lwowie. 5211

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 23 września 1921.

T. 70/24/3. Dmytro Doskoz, syn Hnata i urodzony w Peczeniewie dnia 7 listopada 1889. były żołnierz austriacki od roku 1914 ślad za nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o powiadomienie Sądu lub adw. dr. Kleinmanna w Czortkowie do 25 lutego 1925. 5004

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 2 sierpnia 1924.

T. 72/24/3. Paweł Kalinowski, syn Iwana i Elżbiety, urodzony 25 kwietnia 1871 w Tarnopolu, wyjechał przed 20 laty do Prus i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o powiadomienie Sądu lub kuratora dra Reichsteina w Czortkowie do 1 września 1925. 5005

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 12 sierpnia 1924.

T. 72/24. Andrzej Dziura z Dylagowej, żołnierz 10 pułku piechoty austriackiej, zaginął na froncie rosyjskim w r. 1914. Podpisany Sąd wzywa każdego, kto by o życiu jego miał wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adwokatowi Śluzce w przeciągu sześciu miesięcy. Jeżeli Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go za zmarłego, a jego małżeństwo zawarte z Zofją Kocyla za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą wężła małżeńskiego mianuje się adwokata Śluzkę w Sanoku. 5140

Sąd okręgowy.
Sanok, dnia 6 sierpnia 1924.

T. 149/24/5. Józef Borowik, urodzony w Kościejowie 1883, jako dezenter armij austriackiej zaginął od 1915. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi drowi Jankowskiemu, adw. we Lwowie. 5128

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15. lipca 1924.

T. 122/24/4. Marcin Petrus, urodzony w Wulkach Mazow. 1888, jako żołnierz zaginął na wojnie od 1914. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi. 5129

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 30. maja 1924.

T. 125/24/4. Mikołaj Mikuta, urodzony w Nowem Siolu 1884, jako jeniec zmarł w Rosji 1916. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi drowi Jankowskiemu, adw. we Lwowie. 5130

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 1. lipca 1924.

T. 62/24/5. Stefan Dak, urodzony w Wojstawicach 1884, jako uczestnik walk ukraińsko-polskich zginął w bitwie pod Dohobyczowem w 1918. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi drowi Rolskiemu we Lwowie. 5131

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 7 lipca 1924.

T. 95/24. Marija Niklewicz i Katarzyna Bombola wniosły o uznanie Sebastjana Kopezykiewicza za zmarłego. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że Sebastian Kopezykiewicz jako żołnierz w armii austriackiej brał w grud-

niu 1914 udział w walkach z Rosjanami, gdzie został ranym. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Sebastjana Kopezykiewicza. Wydaje się zezwolenie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. marca 1925 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5138

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 4. sierpnia 1924.

T. 80/24/6. Aleksy Chomiak, urodzony w Nowem Siolu 1890, jako jeniec austr. zaginął w niewoli serbskiej. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5132

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 6. czerwca 1924.

T. 462/23/4. Jan Kimakowski, urodzony 1883 w Leszczakowie, jako żołnierz austr. w 1923 roku miał mundur. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo kuratorowi dr. Niemkiewiczowi we Lwowie. 5133

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 26. października 1923.

Firm. 706. Rg. A III. 50. Zmiany dotyczące spółki. Do rejestru wpisano dnia 17. czerwca 1924. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy: Jakób Kahane i Ska. Zmiany: Do spółki przystąpili w charakterze jawnych spółników Berta Kahane i Henryk Kahane we Lwowie. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis tylko Jakób Leib Kahane. 4948

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 13. czerwca 1924.

Firm. 32. Rg. C. 79. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy. Wrejestrze C. wpisano dnia 31. marca 1924 przy firmie „Fabryka stolarska i zakłady przemysłu we spółka z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Firma spółki: „Mielec — Zakłady przemysłu drzewnego — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba spółki jest miasto Mielec, a siedziba zarządu Spółki Warszawa ul. Nowogrodzka 1. 17. Ustęp V. lit. a kontraktu spółki otrzymuje brzmienie następujące: a) fabryka mebli i wszelkiego rodzaju wyrobów stolarskich i drzewnych oraz przybory i narzędzia a to w stolarskiej maszynowej w Mielcu wydzierżawionej spółce firmowej przez Skarb Państwa. Kapitał zakładowy spółki wynosi Mkp. 1.000.000.000. — W tym kapitale zakładowym uczestniczą Kazimierz Przyłuski udziałem w kwocie 50.000.000 Mkp. zaś Tadeusz Królikiewicz z udziałem w kwocie 950.000.000 Mkp. Oba udziały zostały przez spółników gotówką do Kasy spółki wpłacone, tak że cały kapitał zakładowy stał do swobodnej dyspozycji Zarządu spółki. Każde 10.000.000 Mkp. objętego udziału daje na walnem zgromadzeniu prawo jednego głosu. — Spółnicy zobowiązują się również na żądanie Zarządu spółki do uskutoczenia na rzecz spółki dopłaty w wysokości 50 krotności swych udziałów. 4906

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22. marca 1924.

Firm. 93/24. Rg. A. I. 185. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru oddział A. włączono co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Stanisławowska rafinerja spirytusu, fabryka rumu i likierów Hermana Adlersberga w Stanisławowie. Zmiany: Zmarł dotychczasowy właściciel firmy Herman Adlersberg, a na podstawie dekretu dziedzictwa Sądu powiatowego w Stanisławowie z dnia 26. listopada 1923. lez. A. VI. 229/23 własność przedsiębiorstwa i firmy przeszła na Anne z Adlersbergów Segel, Rydzarda Adlersberga, dra Marka Aurelega 2-ga im. Adlersberga i dra Zygryda Adlersberga, skutkiem czego powstała jawna spółka. Prawo podpisywania firmy i zastępowania tejże na zewnątrz

przysługuje każdemu ze spadkobierców męskich z osobna, zaś Annie z Adlersbergów Segel — tylko łącznie z jedynym ze spadkobierców męskich. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą spółnicy swoje pierwsze litery swoich imion i pełne nazwiska, prócz tego jeszcze wymienieni spółnicy na 3 i 4 miejscu z dodatkiem „Dr.” Dzień wpisu 2. maja 1924. Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II. Stanisławów, d. 28. kwietnia 1924. 5069

Firm. 111/24. I. Rg. C. I. 29. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru Oddział C. wpisano co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Stanisławowie. 1) Podwyższenie uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 4. marca 1923. kapitału zakładowego Spółki z kwoty 15.000.000 Mp. na kwotę 30.000.000 Mp. gotówką w całości przez spółników wpłaconego. 2) Zmiana postanowień ustępu X, XIII, XIV. kontraktu Spółki, w sposób jak w wypisie aktu notarialnego przechowanego w zbiorze dokumentów. 3) Ustąpienie zawiadowcy Mieczysława Łopuszańskiego, a na temże dniem Walnem Zgromadzeniu wybrany został ponownie zawiadowcą Leon Skibiński zaś zastępcą zawiadowcy Adam Poniatowski. Dzień wpisu: 2. czerwca 1924. Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Stanisławów, 20. maja 1924. 5149

Firm. 171/24. Rg. B. I. 57. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru oddział B. wpisano co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Akcyjny Bank Hipoteczny, Filja Stanisławów. Zmarł: Kierownik Filji bjp. Jakób Parnass. Ustąpił: zastępca dyrektora Zakładu dr. Kornel Paygert. Mianowany zastępcą dyrektora Zakładu Gabriel Steigelfest. — Wykreślił się: prokure Gabriel Steigelfest, Wpis specjalny: Rada Nadzorcza, na wniosek Dyrekcji, upoważniająca prokuratorystę Filji Stanisławowskiej Hermanna Perlmuttera i Henryka Adlora do podpisywania firmy tej, bez udziału na prokure wskazującego Wskutek czego, każdy z nich upoważniony jest do podpisywania firmy Filji wspólnie z prokuratorystą lub pełnomocnikiem. Dzień wpisu: 10. lipca 1924. 4940

Sąd okręgowy i handl., Oddział II.
Stanisławów, dnia 9. lipca 1924.

Firm. 842. Rg. B. I. 36. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. lipca 1924. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ziemiński Bank Kredytowy, Towarzystwo Akcyjne. Zmiany: Dotychczasowy tytularny zastępca dyrektora Antoni Galusza mianowany rzeczywistym zastępcą dyrektora, Józef Katz mianowany zastępcą kierownika, a Adam Moszyński prokuratorystą Oddziału w Kolumny, przytem obaj upoważnieni zostali do podpisywania firmy tego Oddziału. Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów, dnia 8. lipca 1924. 5114

WPISY do nowej szkółki Dr. Teresy Alterowej odbywają się od 11--12 przedpoł. w lokalu szkółki, ul. Lyczakowska 34. III. p. 5207-8

UNIWAŻNIA SIĘ zagubione dnia 30 sierpnia 1924 r. dokumenty: legitymację samochodu osobowego marki „Lorraine-Dietrich” Nr. LW. 7487, licencję jazdy na nazwisko Józefa Ziemiańskiego, dowód osobisty szofera Józefa Ziemiańskiego. 5213

UŻYWANE heczki dębowe na ogórki i kapustę sprzedaje Lwowski Tow. Akc. Browarów, ul. Kleparoska 18. 5126-8

OKREG. ZAKŁAD MUNDUROWY N. V. W KRAKOWIE

spzeda w drodze licytacji w dniu 24. września 1924 r. w Filji O. Z. M. Nr. V. w Tarnowie oraz w dniu 29. września 1924 r. w Magazynie Puścieli na Grzegórkach w Krakowie różne przedmioty dla wojska się nie nadające.

Bliższe szczegóły licytacji zapodane są w „Polsce Zbrojnej” i „Monitorze Polskim”. 5154-3

Prenumerata bez odnośnienia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnośnieniem zaś pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 3 zł. 80 gr. — Redakcja tryana od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—4 popoł. — Listów niefrankowanych należyście nie przyjmujemy — Reklams Redakcja i Administracja nie tworzą. — Konto P. K. O. 141.696.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Klebusowicza.